Nr. 294. Kraków, 23 Grudnia — Wtorek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“ i wszelkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, kamienica Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenie do „Czasu“ (prospektu, cyrkularza, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 3 zlr. za 100 egzem. dla miejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla zamiejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. —; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 41 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Stycznia** 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
zlr. **12**	zlr. **6**	zlr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☞ Z początkiem przyszłego kwartału ukaże się w odcinku *Czasu* oryginalna powieść historyczna pióra p. t.:

Katarzyna Radziejowska.

Kraków 22 grudnia.

Życzenia i zasady wyrażone przez Kongres Rolniczy w uchwalonych rezolucyach mogą się o tyle stać tym razem doniosłejszemi od podobnych życzeń wyrażonych na poprzednich zjazdach rolniczych, że większość Izby deputowanych Rady państwa składa się przeważnie z rolników. Zdawałoby się więc powinno, że zasady uchwalone przez kongres, staną się też zasadami obradującego obecnie ciała prawodawczego.

Ze względu na treść tych uchwał wymieniamy najgodniejsze uwagi.

Ważną przedewszystkiem zdaje nam się być uchwała stwierdzająca, że rolnictwo przeciążonem jest podatkami i że w celu przyniesienia mu ulgi wypada nietylko jak najsprawiedliwiej rozłożyć podatek gruntowy, ale nadto dążyć wszelkiemi siłami do zniżenia ogólnéj jego kwoty.

W sprawie ceł nadgranicznych obrady kongresu straciły o tyle na znaczeniu, że układy z Niemcami, które w chwili, kiedy myśl kongresu rolniczego rzucona została, zdawały się otwierać pole szerokim widokom, przed zebraniem się jeszcze kongresu prawie zerwane zostały. Rezolucya posiada przecież znaczenie, ażeby się starał o zyskanie stosownych uwzględnień dla wywozu do Niemiec produktów rolniczych, leśnych i przemysłu rolniczego, pozostanie więc prawdopodobnie wyrażeniem *pii desiderii.*

Bardzo doniosłemi mogą się stać przy dobréj chęci rządu i Rady państwa rezolucye, jakie w kwestyi melioracyj uchwalone zostały. Już sama uchwała wyrażająca nieodzowność zajęcia się kwestyą komassacyi gruntów ma wielką doniosłość. Zalecenie obmyślenia środków do finansowania papierów na cele melioracyjne przez stowarzyszenia przedsiębiercze wypuszczanych, bądź za pomocą banków melioracyjnych, bądź przez ułatwienia innego rodzaju, porusza jedną z ważnych kwestyj kredytu rolniczego, nad którym jako osobną kwestyą dosyć długa dyskusya niedoprowadziła do zbyt stanowczych rezultatów.

Zalecone urządzenie biura centralnego melioracyj przy ministerstwie rolnictwa i ustanowienie po krajach inżynierów kultury krajowéj do przysposobienia wstępnych prac do melioracyj i celem zachęty interesantów do racyonalnie obmyślanych przedsiębiorstw wydają nam się środkami ze wszech miar praktycznemi.

Potrzeba uwolnienia stowarzyszeń na samopomocy opartych od wszelkich ciężarów podatkowych uznaną została jednomyślnie, a że i mowa tronowa zapowiada ją już dosyć wyraźnemi słowy, uważać możemy rzecz tę za rozstrzygniętą, a co do chwili wprowadzenia jéj w życie za kwestyę może nie zbyt już długiego czasu.

Sprawę uregulowania działalności ministerstwa rolnictwa w taki sposób, żeby się prawidłową inicyatywą w całym zakresie kultury krajowéj uwydatnić mogła, traktowano dosyć obszernie, podnosząc szczególnie potrzebę zapewnienia temuż ministerstwu przeważnego wpływu na ustawodawstwo i rozporządzenia rządowe tyczące się rolnictwa, przemysłu rolniczego i jego opodatkowania.

Wiadomo jaką niedogodnością było dla zakładów stałe potrzeby mających, jak szkoły rolnicze, coroczne motywowanie potrzeby stosownéj kwoty subwencyjnéj. W uznaniu téj niedogodności uchwalił kongres rezolucyę, aby subwencye tego rodzaju na pewny, dłuższy przeciąg czasu stale oznaczać, uznał też należną potrzebę popierania rolnictwa obfitszemi niż dotąd środkami i wyraził życzenie, aby rząd w sposobie użycia udzielonych subwencyj zostawiał stowarzyszeniom rolniczym większą niż dotąd swobodę.

Na konieczność reformy w zarządzie lasów i domen szczególny kładziono nacisk. Reforma ta miałaby dla kraju naszego donioślejsze znaczenie, gdyby była rychlej zaprowadzoną została.

Kilka pytań, jak np. co do zamknięcia granicy przed napływem bydła stepowego, które już przed otwarciem kongresu na drodze ustawodawczej rozstrzygnięte były, cofnięto z porządku dziennego. Rozstrzygnięcie kwestyi o potrzebie Izb rolniczych odroczono do następnego kongresu, polecając wszystkim Towarzystwom rolniczym przedyskutowanie jéj w swem łonie i do zdania swéj opinii.

Za odpowiadające celowi uważać należy utworzenie komisyi z siedmiu członków do czuwania nad wykonaniem i wprowadzeniem w życie uchwał na kongresie rolniczym zapadłych. Jest w tem jedyna jaka taka przynajmniéj gwarancya, że rezolucye kongresu nie będą rzucone do kosza, jak się to już nieraz stało z uchwałami wielu innych zgromadzeń.

Mamy zatem nadzieję, że obrady kongresu rolniczego w Wiedniu nie pozostaną bez praktycznych skutków. Nie możemy także pominąć téj dla nas ważnej okoliczności, iż przyszedł on do skutku za inicyatywą Towarzystwa rolniczego lwowskiego. Z naszej zwłaszcza strony należy się za to jak najszczersze uznanie. Inicyatywa ta bowiem Towarzystwa rolniczego lwowskiego odpowiadała znakomicie postawionemu przez nas życzeniu po wyborach, spotęgowania działalności na gruncie interesów ekonomicznych i rolniczych, naznaczała ona kierunek, którym wytrwale postępować winien nasz kraj. Była to myśl i ekonomicznie i politycznie zdrowa; krokiem tym bowiem Towarzystwo rolnicze lwowskie wyszło ze szranków partykularyzmu a stanęło na gruncie wspólności interesów krajów koronnych i narodów wchodzących w skład monarchii. Radzi zawsze, aby na tym gruncie kraj nasz znaczył i odznaczał się, aby liczono się z nim jak należy, — a dotąd niestety, zbyt mało do tego przyzwyczajeni; — witamy inicyatywę wziętą przez Towarzystwo rolnicze lwowskie jako godny pochwały początek i przykład dla innych. Jedynie okazując żywotność naszą, zdobyć sobie możemy w państwie stanowisko odpowiadające podwójnemu posłannictwu naszemu: jako części narodu polskiego i wielkiego kraju koronnego. Ale na to, aby skuteczną a nie sztuczną zaznaczyć działalność w monarchii, musimy przedewszystkiem u siebie rozwinąć istotną czynność a dopiero jéj owocami zaważyć możemy na szali wspólnych interesów w Austryi. Taką czynność, świadczącą o życiu i żywotności, rozwinęło niezaprzeczenie od pewnego czasu Towarzystwo rolnicze lwowskie, i dla tego mogło skutecznie i śmiało odezwać się do wszystkich Towarzystw rolniczych w monarchii; dla tego dało nam, i to wcale z resztą nieobojętne zadowolenie miłości własnej, że w stolicy państwa kongresowi rolniczemu całej Austryi przewodniczył Polak. Zasługa w tej mierze niewątpliwie spada w największej części na kierowników instytucyi, którzy umieją nietylko skierować ją na dobrą i właściwą drogę, ale także obudzić w niej animusz, potrzebny, aby po tej drodze raźno a przecież roztropnie postępować. Tutaj zasługa spada na zarząd Towarzystwa a mianowicie na jego prezesa ks. Adama Sapiehę, na wiceprezesa p. Abrahamowicza, oraz na komitet. Usiłowania ich chwalebne a już i owoce tychże, między innemi dziś uznanie wszystkich zyskujące zebranie kongresu rolniczego, zapisujemy w aktywach z tem uczuciem zadowolenia, którego zawsze doznajemy, ile razy przychodzi nam stwierdzić dodatnie działanie w kraju lub narodzie. Im mniéj przyzwyczajeni jesteśmy do takiego działania, tem więcej umiemy je cenić chociażby tylko ze względów ewangelicznych; lecz zarazem tem baczniejszą zwracać musimy uwagę na dalszy tego działania rozwój, przekonani będąc, że w naszych warunkach bytu, tylko jego ciągłość zbawczą być może dla narodu, a niemniej, że tem skuteczniejszem i donioślejszem stać się może to działanie, im większe ma na swoje usługi zasoby moralne i materyalne.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 20 grudnia.

33-gie posiedzenie Izby poselskiej.

Prezes **Coronini** zagaja posiedzenie o godzinie 10ej.

Pos. **Gregr** składa na stole prezydyalnym wniosek z projektem ustawy o zmianie procedury karnej z r. 1873.

Pos. **Ofenheim** składa w biurze prezydyalnem dokumenty odnoszące się do jego wyboru.

Z Galicyi jest kilka petycyj o budowle dla zaradzenia niedostatkowi i o powstrzymanie rozkładu nowego podatku gruntowego aż po reklamacyach.

Prezes ministrów hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę Mengera o zwołaniu Sejmu szląskiego dla uchwalenia budżetu i środków przeciw niedostatkowi. Wobec czynności Rady państwa i delegacyj nie można było zwołać Sejmów w r. 1879. Co do budżetów krajowych na r. 1880, rząd uzyskał rozporządzenie cesarskie z dnia 19 b. m., mocą którego podatki krajowe mają być pobierane prowizorycznie wedle uchwał sejmowych na r. 1879. O podatkach gminnych zaradzi się w sposób podobny. Co do niedostatku, rząd porozumiewa się z Wydziałami krajowemi o projektach, które w czasie jaknajkrótszym będą wniesione do Rady państwa O ile zaś pomoc ma być udzielona z funduszów krajowych, Sejmy wcześnie będą mogły uchwalić, co potrzeba.

Izba przystępuje do porządu dziennego.

Wiceprezes **Smolka** jako przewodniczący i zarazem sprawozdawca komisyi wydelegowanej do porozumienia się z komisyą Izby wyższej o ustawie wojskowej przedstawia w kilku słowach przebieg konferencyi i uchwałę jej przychylającą się do uchwał Izby wyższej, t. j. restytującą projekt rządowy *in integrum*, wnosząc zarazem aby Izba zaraz wzięła rzecz pod obrady.

Na co gdy Izba się zgodziła, wszczęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której cała prawica Izby od początku do końca nie brała najmniejszego udziału, przypatrując się tylko w walce, która gorąco zawrzała wyłącznie w łonie stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“, a która musi nietylko sprowadzić rozbrat zupełny między postępowcami a liberałami, lecz i w samym klubie liberalnym wywołać scysyę.

Przemawiali dep. **Fürnkranz, Pajer, Carneri, Hofer, Sturm, Suess, Kopp** i **Alter**, poczém przystąpiono do głosowania.

W imiennem głosowaniu uczestniczy 328 posłów, potrzeba więc 219 głosów do uchwalenia §. 2go, za którym też głosuje 223ch, przeciw niemu 105ciu. Pos. **Hausner** dziś także usunął się od głosowania; pos. **Baum**, acz chory, przybył na czas głosowania. Głosy piérwszych z rzędu tych, którzy dawniéj głosowali przeciw §. 2, a dziś za nim, przyjmowano z lewicy uwagami szyderczemi, dla tego **prezes** po oddaniu głosu przez pos. Banhansa raz, a po głosie pos. Czedika drugi raz, wezwał lewicę do uszanowania wolności głosowania. Uwagi szydercze jednak powtarzały się jeszcze, a gdy pos. Fryd. Süss oddał głos „nie“ tuż po bracie swym Edwardzie, który głosował „tak“, dano mu brawo!

Zaraz potem uchwalono §. 2gi w trzeciem czytaniu.

Prezes oznajmia, że w posiedzeniach nastąpi przerwa do dnia 12 stycznia, który to termin na wniosek pos. **Zotty** ze względu na Nowy rok wedle starego kalendarza przedłużono do dnia 15 stycznia.

Nakoniec **prezes** uprasza o upoważnienie, aby z okoliczności niedalekich urodzin Cesarzowéj JMci mógł złożyć jéj życzenia Izby. *(Powszechne przeciągłe brawo!)*

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 20.

13 te posiedzenie Izby wyższej.

Po południu o godz. 3-ciéj zebrała się Izba wyższa także na posiedzenie, a przyjąwszy uchwałę konferencyi w sprawie ustawy wojskowéj, tuż potem zaś pismo z Izby posolskiej o uchwaleniu §. 2-go do wiadomości, uchwaliła w drugim i trzeciem czytaniu bez dyskusyi wszystkie projekty o wcieleniu wolnych lub odrębnych okręgów celnych do wspólnego terytoryum austro-węgierskiego i o zaprowadzeniu w nich podatku z cukrowni, gorzelń i młynów. Między projektami temi był, rozumié się, także projekt o okręgu Brodzkim.

Koniec posiedzenia o godz. 4-téj. Następne nie oznaczone.

Wiedeń 21 grudnia. Teraz dopiero ogłoszone zostały w całej osnowie memoryały czeskie, które jeszcze przed kilku tygodniami wręczyli członkowie klubu czeskiego N. Panu i prezesowi gabinetu. Zaczynają się one od następującego wstępu: „Ułożeniem memoryałów kierował zamiar, aby nie układać pisma politycznego, któreby zawierało zbiór wszystkich życzeń i żądań narodu czeskiego, wszystkich roszczeń prawnych krajów korony Czech, ale raczej ograniczało się do tych żądań i pretensyj, które na polu interesów narodowych i potrzeb, w szkole i urzędzie do usunięcia najbliższych i najdotkliwszych ścieśnień zasady językowego równouprawnienia skierowane, dały się spełnić bez wszelkiej zmiany w zakresie ustawodawstwa i bez ograniczenia prawa jakiejkolwiek strony, jedynie przez sprawiedliwe i słuszne środki administracyi. Z tego stanowiska należy memoryały pojmować, sądzić i oceniać“.

Podajemy teraz w obszernem streszczeniu osnowę pomienionych memoryałów, rozpoczynając dziś od pierwszego, a jak wiadomo, jest ich cztery:

I. Pierwszy memoryał odnosi się do **równouprawnienia języka czeskiego w urzędach i sądach**. Memoryał ten powołuje się na wypowiedziane w art. 19 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 równouprawnienie wszystkich szczepów ludowych i wszystkich krajowych języków w szkole, urzędzie i życiu publicznem. Memoryał żąda wykonania tego artykułu dla ludu czesko-słowiańskiego i kładzie na to nacisk, że przez to żadne prawa lub interesa innej narodowości nie będą ścieśnione lub naruszone. Odnośne życzenia wyszczególnione są jak następuje:

1. We wszystkich urzędach i sądach pierwszej instancyi ma być językiem urzędowym język większości mieszkańców a względnie język, którego używają organa autonomiczne w wzajemnym stosunku.

2. W innych urzędach i sądach, których zakres działania rozciąga się na cały kraj lub na kilka powiatów, dalej w tych, które siedzibę mają w stolicy kraju, używane być mają język czeski i niemiecki jako równouprawniony język urzędowy.

3. W stosunkach z władzami lub sądami równorzędnemi lub przełożonemi używanym być ma język własny. Przełożone organa korespondują z podwładnemi w języku urzędowym tych ostatnich.

4. Każdy ma prawo tak w podaniach do władz lub sądów, jak w protokólarnych przesłuchaniach używać jednego lub drugiego języka krajowego. Każda sprawa musi we wszystkich instancyach w tym języku być traktowaną, załatwianą i cytowaną, w jakim wniesioną została.

5. Do przyjęcia do służby publicznej znajomość obu języków krajowych w piśmie i słowie jest bezwarunkowem żądaniem.

6. Urzędnicy obecnie służący, a władający tylko jednym z języków krajowych, przeniesieni być mają do urzędów lub sądów, gdzie język ten jest językiem urzędowym; również starać się o to trzeba, aby przy każdej władzy rządowej był przynajmniej jeden urzędnik, biegły w obu językach krajowych.

Memoryał żąda także przeprowadzenia równouprawnienia języka czeskiego i niemieckiego na Szlązku, jako tamtejszych języków krajowych, oraz zniesienia obowiązującego dotychczas okólnika ministra sprawiedliwości z 3 listopada 1851, na mocy którego uznano język niemiecki za wyłączny język urzędowy w sądach szlązkich.

— Na ostatniem posiedzeniu komisyi rozpatrującej sprawę ulg podatkowych dla towarzystw pożyczkowych i kas oszczędności poseł **Rapoport** imieniem komisyi ściślejszej stawił wniosek, aby z uwagi, że komisya li tylko wskutek oświadczenia sprawującego ministerstwo skarbu p. Cherteka, iż niebawem sam od rządu projekt, wstrzymała się od wypracowania własnego projektu, teraz, gdy po upływie kilkunastu tygodni rząd projektu nie wnosi, przystąpiła rzeczywiście do wypracowania ustawy i aby wybrała do tego referenta, któryby po świętach przedłożył komisyi projekt. P. **Chertek** odpowiedział na to, że zwłoka w wniesieniu projektu rządowego tłumaczy się nawałem innej pracy rządowej, że jednak zaraz po ponownem

Część literacko-artystyczna.

POGADANKA LITERACKA.

I.

Najazd kronikarzy wtargnął w dziedziny, w których niegdyś spokojnie panował Siemieński i jakby w czasie bezkrólewia lub owej słynnej Rzeczypospolitej Imci pana Pszonki w Babinie nuż zaprowadzać jakieś konfederacye, na pół żartem na pół seryo rozprawiać o wszystkiem, a w tej swawoli, choć nieraz z pod maski poważna wykluwa się prawda i głębsza przebija myśl a zawsze zacna intencya, nuż przypinać łatki i senatorom, a nawet nieprzepuszczać i duchownym. Samego nawet Ojca śgo zamieniono, Boże odpuść, w redaktora, a co już prawdziwa zgroza, nuż dziennikarza forytować na Papieża. A jednak o brak uczuć katolickich lub jakiekolwiek heretyckie nowinki pomówić panów kronikarzy niepodobna, choć wzorem farmazonów połączyli się w jakieś tajemnicze czwórki, a odmówić niegodzi się gościnności, skoro już taka moda i taka przyszła im ochota krzepić ducha w te złe czasy, pobudzać do wesołości mimo srogiej zimy i nieurodzaju i aby fantazya narodowa nieprzepadła rozpisywać konkurs na dobry humor i dowcip.

Niech więc zabawiają się jak mogą, nas niezbiera chętka stanąć do tego konkursu i dla tego zaniechaliśmy dawnych naszych pogadanek „Z Krakowa“, aby nam nieprzypomniano owego epilogu bajek księcia biskupa warmińskiego, gdy do kronikarskiego wystąpilibyśmy popisu:

— albož to przychodzą
Bajki na rozkaz? gdy zechcą się rodzą,
A kiedy niechcą, wołaj, wrzeszcz jak czajka
Nieprzyjdzie bajka!

Więc choć z Krakowa, już nie o Krakowie wznawiamy nasze pogadanki i przenosimy je na dnie poświąteczne, skoro feileton niedzielny przywłaszczyli sobie ochotnicy kronikarscy.

W poniedziałkowych tedy pogadankach chcemy spokojnie przeglądać i zapisywać, co tydzień ubiegły przyniósł nam pod względem literackim i artystycznym. Zaglądać będziemy do pism zbiorowych polskich i obcych, zwiastować pojawianie się dzieł, które naukową treścią osobnej wymagają krytyki. Rozwinięty jest bardzo zmysł krytyczny w naszych czasach i w naszem mieście. Najznakomitsze częstokroć siły wyczerpują się w tym wyłącznie kierunku. Są wypadki i postacie, są chwile dziejowe i wielkie problemata polityczne ciężące nieroztrzygniętym dotąd sądem historyi nad dzisiejszem pokoleniem, które gdy je kto porusza, gdy dotknie tych strun drgających w arfie narodowej myśli, wnet budzą tyle niepokoju, tyle sprzecznych uczuć, tyle żalów, skarg i uprzedzeń, lub znów rodzą taką walkę wewnętrzną pomiędzy rozumowem doświadczeniem a tem do czego uczucie przylgnęło tradycyą, jak gdybyśmy się do wielkiej narodowej zabierali powiedzi i szukali odpuszczenia za wszystkie grzechy, choć często spowiedź ta się zaczyna od zarzutów wzajem sobie rzucanych i wypominania sobie okoliczności łagodzących winy z jednej, a przerzucających je na drugą stronę.

Na zamknięcie rachunków dziejowych, na spowiedź narodu, na rozgrzeszenie win a uznanie prawdziwych wielkości, zgoła na wypowiedzenie owego ostatniego słowa, owej syntezy historycznej o pewnej epoce — potrzeba, aby kilka minęło pokoleń, aby zarosły pobojowiska, groby owce pokryły się mchem, na ruinach wyrosły nowe budowle, potrzeba wieków.

Co innego z świeżego doświadczenia czerpać naukę i stawiać ją narodowi, aby z dawnych zwrócić kolei, aby ratować szczątki — to jeszcze nie sąd historyi, to walka polityczna i czyn obywatelski — a co innego wytaczać na forum sprawę, której całej doniosłości jeszcze objąć nie jesteśmy w stanie, bo jej skutki jeszcze się niedopełniły. Gdziebyśmy byli dziś, gdyby przed pietnastu laty wypadki wzięły inny obrót, jaką stanęlibyśmy zaporę od prądów, co stworzyły jedność niemiecką kosztem Austryi i Francyi, od zalewu nihilizmu, a zwłaszcza od wylewu panslawizmu, gdyby ten, którego o panslawizm polski oskarżono zdołał urzeczywistnić swoje szerokie plany? Dokąd nas zaprowadzi zawieja wypadków, gdy ta chwila uroniona, na to dopiero przyszłość odpowie, równie jak ona nam kiedyś wyjaśni, o ile przyczyna zwichnięcia tych planów leży w błędach człowieka lub winach społeczeństwa, a o ile w działaniu zewnętrznych wpływów, w naturze stosunków, w przeznaczeniach narodu i w tej przepaści moralnej, która nas dzieli od potęgi wschodniej.

Polemika na ten temat im bardziej się rozszerza tem bardziej musi przybierać charakter osobisty i stronniczy — dla tego niewróży pożytku. Jedno z niej tylko głębokie zostanie słowo: „narody nie myślą lecz czują“, ale zostaną także bezwzględne oskarżenia patrycyuszów, na których całą zrucono odpowiedzialność, jakby powtórnie ze świadomością naród wepchnęli w przepaść, a oskarżenia te jedno tronne mogą się podobać zapomnianym w tej skardze trybunom, którzy na innej podstawie zwracają dziś wzrok w tę samą stronę.

W inną epokę zwróci się niebawem krytyka i dyskusya publiczna. W Krakowie drukuje się pierwszy tom historyi czteroletniego sejmu, przez X. Waleryana Kalinkę, w Poznaniu Żywot Ks. Adama Czartoryskiego przez Bronisława Zaleskiego. Dwaj znakomici pisarze przed laty rozdzielili między siebie zadania, a wnosić można, że dwa te dzieła będą się wzajem uzupełniać. Przypuszczamy zwłaszcza, że X. Kalinka w ciężkiem i bolesnem zadaniu, jakie mu przypadło wykazywania rozkładu poprzedzającego upadek, czerpał pociechę myśląc o współczesnej pracy swego przyjaciela, która ma wykazać, że nie wszystko się skończyło, skoro z tradycyi wielkich statystów i pierwszych reformatorów Rzeczypospolitej wyrosła ta szlachetna postać, która miała coś z męża stanu, ale miała także urok wyznawcy, że epoka porozbiorowa miała pod wielu względami przynieść odrodzenie narodowe.

Z niecierpliwością oczekuje cała myśląca społeczność polska tych dwóch dzieł, bo czuje, że one otworzą epokę obrachunku dziejowego na ścisłych opartego datach. Obaj bowiem historycy znajdowali się w tem szczęśliwem położeniu, że im się otwierały najniedostępniejsze źródła i Argusowem dotąd okiem strzeżone obce archiwa, lub mieli pod ręką materyały obfite. To co Lelewel w Panowaniu Stanisława Augusta chciał rozwiązać republikańską i demokratyczną formułką, to co inni historycy mogli tylko w ogólnych przedstawić zarysach, to w dziele autora „Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta“ przedstawi się w całości smutnego obrazu osnutego na tle korespondencyi dyplomatycznej obcych rezydentów i na dokumentach nowo odkrytych.

Z Poznania otrzymujemy dzieło treści niemniej bolesnej, a pełnej aktualności. Któż, patrząc na wyniszczenie unii w zabranych krajach, gnębienie jej na Podlasiu, a zachwianie objawiające się w Galicyi, nie stawia sobie tego pytania, które przed dwoma laty paryskie Towarzystwo historyczno-literackie ogłosiło w konkursie: wyśledzić przyczyny upadku kościoła unickiego na Litwie i Rusi?

Jak unia powstała i ugruntowała się, jak jej wzrost krew Andrzeja Boboli i Józefata Kuncewicza podsyciła, opowiedział nam niedawno historyk obcy, który wiedziony miłością katolickiej Polski i wyłączną czcią dla męczennika unii, na Rusi iście benedyktyńską podjął pracę. Dom Guépin przedstawił nam rozwój unii, prałat Likowski przedstawił nam stan kościoła unickiego od ostatnich adhezyi do unii dyecezyi lwowskiej, prze-

zebraniu się Izby wniesie projekt, który atoli będzie się odnosił wyłącznie do towarzystw pożyczkowych, a nie do innych także spółek zarobkowych. Chwilowo po niejakiej dyskusyi poprzestano na oświadczeniu p. Cherteka. Następnie zajmowała się komisya wnioskiem posła Lenza o zaprowadzeniu pocztowych kas oszczędności. Poseł Hausner poparł wniosek ze względu na to, że dotychczasowe kasy oszczędności służą więcej do lokowania znaczniejszych kapitałów, gdy tymczasem pocztowe mogłyby służyć do zbierania drobniejszych oszczędności. Poseł Rapoport natomiast zwrócił uwagę, że w Austryi rozwijają się właśnie inne instytucye przeznaczone do zbierania drobniejszych oszczędności, t. j. Towarzystwa pożyczkowe, które nadto mają tę zasługę, że umieszczają swe kapitały w pożyczkach wekslowych, przez co przychodzą w pomoc warstwom średnim, nie mającym innego kredytu. Radził przeto, aby co najmniej zastanowiono się, czy pocztowe kasy oszczędności nie wpłyną szkodliwie na rozwój Towarzystw pożyczkowych. Na wniosek posła Saxa komisya uchwaliła zażądać od rządu materyału zebranego przed dwoma laty.

Prusy.

W Izbie deputowanych sejmu pruskiego wniósł br. Huene z centrum interpelacyę podpisaną przez reprezentantów wszystkich stronnictw (z Polaków Chłapowski z Buka) tyczącą się nędzy na Górnym Szląsku. Interpelacya pyta: 1) jakie rezultaty wykazało rozpoznanie rozciągłości nędzy; 2) jakie rząd przedsięwziął środki, aby zapobiedz nędzy; 3) czy rząd zamierza zażądać od sejmu kredytu na wsparcie dotkniętych nędzą? Na interpelacyę tę odpowiedział d. 19 b. m. minister skarbu Bitter. Stwierdził on, że w ostatnich czterech tygodniach nędza wzmogła się a miejscami pojawił się tyfus, jako jéj następstwo. Przypomnieć tu należy, że na Górnym Szląsku ilekroć niedopiszą zbiory ziemniaków, głód szerzy się w przerażający sposób, a najstraszniejszy panował w r. 1848, gdzie całe rodziny wymarły i kilkatysięcy sierot pozostałych umieszczono w zakładach niemieckich, tak iż dzieci te wróciły zupełnie zniemczone. Minister oświadczył, że rząd zwrócił baczną uwagę na ten stan rzeczy. Najbardziej dotknięte są powiaty Raciborski, Rybnicki, Kozielski, Pszczyński a częściowo Gliwicki i Lubliniecki. Obszar 97 mil jest nawiedzony, który, odliczywszy miasta, około 400,000 ludności wiejskiej obejmuje. Z pośród téj ludności 80 do 85 tysięcy doznaje nędzy, która powstała skutkiem nieurodzaju, wylewów rzek, a wreszcie srogiej zimy. Na paliwie tam nie zbywa, ale liche mieszkania i tyfus powiększają nędzę. Lud tameczny ubogi, ziemia jałowa. Gminy i powiaty nie podołają zadaniu same; rząd przeto musi przyjść z pomocą. Naczelny prezydent Szląska zażąda kredytu. Dotychczas rząd przekazał rządowi prowincyonalnemu, powiatom i gminom fundusze na wsparcie potrzebnych i ułatwił dostawę żywności. O ile nie będzie można dostarczyć ubogim zarobku, udzielana im będzie żywność. Administracya prowincyi przeznaczyła już 880,000 marek na budowę dróg, 1½ miliona na inne roboty publiczne pod takiemi warunkami. Fundusz budowy dróg powiatowych zostaje o ½ miliona marek; stowarzyszeniu ubogich przekazano 400,000 marek zebranych na Szląsku z okazyi złotego wesela Cesarza. Również zarządzony jest ratunek dla chorych, ale wypadnie jeszcze zażądać zapomogi od kraju. Oprócz tego przyjdzie zająć się obmyśleniem środków zapobieżenia takiéj klęsce na przyszłość, a to przez otwarcie dróg w odległejszych okolicach, przez polepszenie rolnictwa, podniesienie oświaty i przemysłu wiejskiego, wreszcie przez zapobieżenie szkodliwym wypadkom elementarnym. Rząd uczuje się szczęśliwym, jeśli zdoła zapewnić tamecznemu ludowi lepszą przyszłość.

Mowę ministra przyjęła Izba oklaskami i postanowiła nie wchodzić teraz w obrady, czekając na wnioski rządowe. Minister położył też nacisk na potrzebę rozwinięcia działalności miłosierdzia prywatnego.

Nie nadmienił jednak minister, że jedną z przyczyn nędzy obecnéj ludu jest zniżenie płacy robotnika w kopalniach węgla obok podrożenia żywności i wszelkich potrzeb. Pamiętne są krwawe sceny wywołane w Zabrzu przez zniżenie płacy górników. Najwięcéj dotkniętą jest nędzą ludność Górnego Szląska, która ze strony władz i wyzyskiwań jéj pracy nie doznawała żadnéj opieki ani pod moralnym, ani pod materyalnym względem, a poniżana, pozbawiona szkół w ojczystéj mowie, nie miała sposobności, ani środków kształcenia się.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 22 grudnia.

Arcyksiężna Izabella nabyła od p. Juliusza Kossaka dwie akwarelle. Jedna przedstawia: *Powrót z kościoła wesela Krakowskiego*, druga: *Scena z ta-gu na koniu w Bałcie*. Obie te akwarelle przeznaczyła Arcyksiężna na gwiazdkę, pierwszą dla Arcyks. Maryi Teresy, drugą dla swego ojca hr. Croy. Akwarelle te utalentowanego i tak cenionego artysty nie były wystawione publicznie, ale oddane dorzecznie Arcyksiężnie; można jednak być pewnym, że p. Kossak znalazłszy dla siebie tak wdzięczny i ulubiony temat, skorzystał z niego wybornie i że obie akwarelle są dziełami godnemi wielkiego talentu artysty.

— Pomysł loteryi w Sukiennicach w wilię wilii pomimo krótkiego czasu, dzięki energii pań dobroczynnych a ofiarności ogółu, ma się urzeczywistnić. Wiele osób nadesłało przedmioty użyteczne i smaczne świąteczne prowianty. Loterya gospodarska w dolnej halli Sukiennic odbędzie się między 11-tą a 5-tą. Słyszymy o ponętnym spisie przedmiotów spiżarnianego użytku, jak drób, ryby, zwierzyna, napoje, pieczywo i t. p. Do spiesznego zorganizowania loteryi przyczyniło się wielu kupców, których dary utworzyły podstawę loteryi. Niewątpimy o powodzeniu, bo myśl praktyczna, obliczona na pierwsze potrzeby życia, a wywołana szlachetnem uczuciem spieszenia z ratunkiem dla ubogich. Fanty przyjmuje do jutra p. Zofia Wołodkowiczowa w domu ks. T. Lubomirskiego (dawniej Samelsona) przy ulicy Floryańskiej.

— P. Helena z hr. Dzieduszyckich Mieczysławowa Pawlikowska złożyła na ręce Prezydenta miasta 50 złr. dla biednych.

— Na pomnik Mickiewicza nadesłał na ręce Prezydenta miasta p. Wł. Bełza 50 złr. złożone w redakcyi *Tygodnika* przez pp. Leopolda i Henryka Sokołowskich.

— Delegaci do Rady państwa powrócili wczoraj wieczór z Wiednia.

— W skutku pęknięcia obręczy na kole w Bochni, pociąg pospieszny lwowski spóźnił się dzisiaj rano o 49 minut.

— O wypadkach na kolei Karola Ludwika, wspomnianym przez nas, ogłasza Zarząd tej kolei co następuje: „Pociąg osobowy mieszany, który w piątek wieczór wyruszył z Krakowa, najechał na stacyi w Woli Rzędzińskiej pod Tarnowem na czekający tam pociąg towarowy. W skutku uderzenia uszkodzone zostały w pociągu mieszanym trzy wozy z pakunkami i wozy te pozostawiono na stacyi. Z podróżnych i służby nikt nie doznał uszkodzenia, a tylko pociąg spóźnił się o godzinę i pakunki w wagonach uszkodzonych znajdujące się musiano przeładować. Drugi wypadek zaszedł z pociągiem wyszłym z Krakowa we czwartek do Lwowa. Między Bierzanowem a Podłężem pękło koło jednego wagonu, który w skutku tego wykoleił się. Nikt również nie doznał uszkodzenia, a pociąg spóźnił się do Lwowa tylko o 5 minut.

— Otwarty już został abonament na koncerty ks. Marceliny Czartoryskiej i p. Hellmesbergera, którego Towarzystwo muzyczne krak. sprowadza w porze stycznia z Wiednia na dwa koncerty kwartetowe. Dla członków Tow. cena krzesła pierwszych rzędów wynosi na oba wieczory 1 złr. 80 c., w dalszych rzędach 1 złr. 50 c., na galeryi 1 złr. 20 c.; na jeden wieczór w pierwszych rzędach 1 złr. 50 c., w dalszych 1 złr., na galeryi 80 c. Zapisywać się można w kancelaryi Tow. muzycznego w godzinach 12—1 w południe lub 5—6 wieczór. Dla osób nie należących do Tow. cena podwojona.

— Na Wystawę Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Ajdukiewicza „Sprzedaż pomarańcz“; Jasieńskiego „U przewozu“; Koniuszki „Modlący się żydzi“ i „głowa kobiety“ stud. z natury; Pochwalskiego 2 portrety: damy i mężczyzny; Witkiewicza „Jarmark na konie“; Tondosa „Ulica Kazimierska“, akwarella.

— Wczoraj w teatrze publiczność miała sposobność uczynić przegląd tańców przeznaczonych na zbliżający się karnawał. Z obszernego programu, który wykonała orkiestra 40 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Patzke, zwróciły szczególną uwagę Walce: *Pierwsze kwiaty*, poświęcone Arcyksiężnie Izabelli. Zaleca je nadzwyczajna melodyjność motywów, a przytem wybornie nadają się do tańca. P. Wrońskiego walce: *Złote sny*, niezawodnie cieszyć się będą tem samem powodzeniem, jakiego doznały dawniejsze jego Walce akademickie. W przeciągu bowiem roku doczekały się aż trzech wydań. Tegoż kompozytora dziarskie mazury *Na wyżynku* są pożądanym nabytkiem, zwłaszcza, że produkcya tego tańca zmniejsza się corocznie.

— W teatrze przygotowują się na czas świąt dwa wielkie przedstawienia, które wymagają znacznej wystawy i licznych prób. *Błędne Ogniki*, sztuka ludowa ze śpiewami Staszczyka, autora *Nocy Świętojańskiej*, oraz Rapackiego *Wit Stwosz*, w którym rolę tytułową odegra p. Rychter.

— Wczorajszy festyn na lodzie zwabił bardzo liczną publiczność, było bowiem lubowników ślizgawki wraz z widzami około tysiąca. Mnóstwo latarni chińskich i lamp zwykłych oświecało prawie *à giorno* obie areny łyżwiarskie, tudzież ścieżki ogrodowe prowadzące do stawu. Orkiestra wojskowa odgrywała niemal bez przerwy rozmaite tańce, dodając ochoty licznym tłumom amatorów sportu lodowego. Od czasu do czasu race ogniste wznosiły się ponad stawem i pękały, roniąc gwiazdy różnobarwne, to znów naprzemian różnokolorowe ognie greckie i bengalskie oświecały jego brzegi. Nareszcie na wysepce większego stawu zostały spalone piękne ognie sztuczne, w końcu których nastąpił t. z. „wybuch wulkanu“ — prawdziwe arcydzieło pyrotechniki, które też zyskało powszechne uznanie publiczności. Wogóle festyn powiódł się najzupełniej, będąc więcej jeszcze ożywionym, niż to bywało w przeszłych latach, bo nawet przy kiosku bufetowym, gdzie sprzedawano herbatę i różne przekąski ruch panował niemały.

— Hr. St. Tarnowski będzie miał w tych dniach odczyt w Tarnowie na rzecz ubogich o *Dziadach* Mickiewicza.

— Onegdaj wieczór w skutku apopleksyi zakończył nagle życie w stajni zajazdu „pod jeleniem“ w Podgórzu Stanisław Jąkała, lat 40 liczący, ojciec czworga dzieci, w Malejowy w powiecie Myślenickim zamieszkały. Jąkała przyjechał tutaj, aby zabrać studentów na święta.

— W d. 21 b. m. zmarł, jak nam donoszą, w Krzysztoforzycach Franciszek Bochenek włódarz dworski znany w tamtejszej okolicy z niepospolitego rozumu i umiejętności gospodarstwa rolnego. W chowany w służbie jednej generacyj właścicieli tegoż majątku, służył u drugiej a następnie u trzeciej, z wiernością która przez pięćdziesiąt ośm lat ani razu nie zawiodła. Na schyłku życia doczekał się czwartego pokolenia swoich chlebodawców dla którego pozostał jak najżyczliwszym w służbie spełnianej do ostatnich chwil swoich. Jest to rzadki przykład wytrwałości i sumienności wśród obecnie istniejącego rozprzężenia i zacierających się cech patryarchalnych u nas w stosunkach wiejskich.

— Do cyklu powieści historycznych J. I. Kraszewskiego, ktorych dotąd wyszło ośm, przybywa opowiadanie w trzech tomach p. t. *Waligóra*

— **Z Pilzna** 20 grudnia.

Miasto nasze w połączeniu z okolicą rozwinęło szybką czynność, celem wsparcia biednych uczniów i mieszkańców. Zawiązał się komitet pod przewodnictwem p. Ciszkowej, żony tutejszego Starosty, i zadecydował, ażeby natychmiast do zbierania składek przystąpiono. W trzech dniach uzbierano około 90 złr. i starzyznę, a na Ś. Sylwestra będzie już to wszystko między biedną młodzież rozdanem. Oprócz tego komitetu, zakłada się z inicyatywy właściciela Strzegocic p. Kochanowskiego drugi komitet celem niesienia pomocy zgłodniałym i zziębniętym. P. Kochanowski przesłał kilka fur drzewa, kilka korcy żyta, a złożywszy to wpierw u tutejszego Starosty, zawezwał dopiero miłosiernych do założenia komitetu. Stało się to przed trzema dniami, a dziś już rozdają drzewo na opał.

— Otrzymaliśmy broszurę wyszłą w Brukselii *La Russie ou l'Autriche*, której ocenienie odłożyć musimy do jutra. *Presse* zwraca na nią uwagę i podaje jej treść.

— Wyszedł *Reichsraths-Almanach* na lata 1879—1880 Zygmunta Hahna. W pracy tej o ile dotyczy posłów z Galicyi, autor posługiwał się szkicami *Czasu*, które ukazały się pod tytułem *Reprezentacya kraju naszego*. Prócz tego wyszła osobna książeczka, za pomocą której można doskonale zoryentować się w Radzie państwa a nawet znaleźć miejsce, na którem każdy poseł zasiada.

— W ubiegłym tygodniu panowały mrozy w środkowej i południowej Europie, a natomiast na północy termometr stał wyżej zera. I tak, w całej Skandynawii, Szkocyi, Irlandyi i na Hebrydach była odwilż: w Haparandzie +2, w Tromsö +5, w Petersburgu +3, w Christiansund +8, na Hebrydach +10, w Irlandyi +15° C., a w górnych Włoszech —10, w Madrycie —5, w Paryżu 21·6, w Altkirch —28, w Krakowie —20, w Bambergu —25, w Wiedniu —18 C.

— We Lwowie odegrano komedyę p. t. *Zabiegi*. Krytyka tamtejsza pochlebnie się wyraża o tym utworze, który ubiega się o pierwszą nagrodę konkursową imienia hr. Aleksandra Fredry. Przy tej sposobności dowiadujemy się, że jest to już ostatni konkurs we Lwowie, gdyż dyrekcya teatru tamtejszego nadal konkursów ogłaszać nie będzie.

— **Peszt** 20 grudnia.

Klęski, jakim uległy Węgry i ogólny nieurodzaj smutny wróżą horoskop dla zbliżającego się karnawału. Wiele znakomitych rodzin jest w żałobie, jak Karolyi, Szapary, Zichy i t. d., nie słychać przeto o wielkich, świetnych balach. Tylko młodzież uniwersytecka zamierza urządzać zwykłe swoje bale i hrabina Andrassy, żona b. ministra spraw zagranicznych przyjęła nawet już patronat balu prawników. Młodzież pochlebia sobie, że i Arcyksiążę Józef wraz z swą małżonką zechce zaszczycić obecnością swą te bale, aby przemysłowi miejscowemu przyjść w pomoc. Arcyksiążę Józef, tutejszy naczelny dowódca Honwedów, jest tu przedmiotem powszechnej czci. Jest on dla swej uprzejmości i żywego udziału we wszystkich dążnościach narodu, po monarsze najpopularniejszym człowiekiem w Węgrzech. Małżonka jego Arcyksiężna Klotylda, z domu księżniczka saska, nauczyła się po węgiersku i to tak gruntownie, że nie tylko językiem tym płynnie i poprawnie włada lecz z zamiłowaniem oddaje się literaturze węgierskiej. Gdy świeżo najznakomitszy z żyjących poetów węgierskich Arany napisał epopeję i dzienniki o tem doniosły, Arcyksiężna Klotylda była pierwszą, która sobie dzieło poety przynieść kazała z księgarni.

W tych dniach umarł tu w niedalekiej wsi chłop węgierski w 84 roku życia, za którego trumną szło 80 osób z jego potomstwa. Nie można tego jednak brać za skalę wzrostu madiarskiej ludności. Dowiedzionem jest, że wszystkie inne plemiona rozradzają się w Węgrzech daleko więcej niż Madiary, którzy pod tym względem stoją na równym poziomie z Francuzami.

— Polskie Stowarzyszenie akademickie „Ognisko“ w Wiedniu wybrało na rok następny nowy wydział Przewodniczącym jest drand Wład. Szajnocha, zastępcą jego Franc. Lubaczewski. Do wydziału należą Aleks. Lewicki, Jarosław Ślaski, Ant. Błażowski, Jan Giela, Jan Styka, Salomon Mandel, Józef Luster, Anastazy Chmurski, Tadeusz Dybowski, Ant. Stachiewicz.

— Donoszą z Warszawy, że przez nieporządek na kolei zabrakło całkiem przez jakiś czas w mieście węgla kamiennego na opał. W ostatnich dopiero dniach dowieziono nieco węgla, ale kupuje się go po bajecznej cenie 3 rs. za korzec, gdyż cały zapas zabierają do fabryki gazu i do wodociągów, które tak pozamarzały, że gdyby ich nie odtaić, byłoby dwa miliony szkody. Prócz tego stoi straż przy magazynach węgla, aby nikt więcej nie kupował nad 2 pudy.

— Dziennikarze i literaci warszawscy ofiarowali p. Modrzejewskiej wspaniały bukiet ze stosownemi napisami.

— Henryk Wieniawski jeden z najsławniejszych w naszych czasach wirtuozów na skrzypcach leży, jak donoszą, chory w Maryjskim szpitalu w Moskwie. Przyjaciele jego — mianowicie Rubinstein — odwiedzają go bardzo często. Przed dwoma laty dając koncert w Berlinie w zakładzie Krolla, Wieniawski nagle był zemdlał i wtedy wyręczył go profesor Joachim Od tego czasu stan jego zdrowia zaczął się pogarszać. Rzecz dziwna, że skrzypek, który przez lat 10 dawał koncerta na obu półkulach świata, prawie całkiem ogołocony jest z środków, a to co posiada jest wynikiem składek ze strony jego przyjaciół i kolegów w dziedzinie sztuki. Mówią że trudy nieustannych jego artystycznych podróży ściągnęły mu chorobę serca, która nie pozostawia nadziei polepszenia.

— Książę Wilhelm pruski, syn królewicza a wnuk Cesarza, upadł na balu oficerskim w Poczdamie d. 17 b. m. i wytknął sobie nogę w kolanie. Po sprostowaniu wytknięcia oblano mu kolano gipsem.

— Telegram z Paryża donosi, że widowisko w hippodromie urządzone d. 18 b m. na dochód poszkodowanych wylewami w Murcyi, wypadło dość świetnie, ale wpływ zimy i nędza szerząca się w Paryżu, wstrzymały wiele osób od tej zabawy. Mimo tego sala była przepełnioną; Grevy i Gambetta nie przybyli, czy przez wzgląd na popularność swoją, lub też dla tego, że rząd hiszpański odmówił pozwolenia muzyce wojskowej na wzięcie udziału w owacyi wyprawionej posłowi francuskiemu Jaurès. Królowa Izabella była na sali. Dochód z tego widowiska wypadł bardzo znaczny.

— W Bośni zaczyna się już objawiać głód w niektórych okolicach i zachodzi obawa, że coraz będzie szło gorzej, gdyż znikąd niema nadziei pomocy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent

— Dnia 20 i 21 grudnia pogoda; termometr d. 20 od —14·0 doszedł do —9·6 C., zaś d. 21 od 7·8 spadł na —13·2 C. Barometr wysoko ciągle; rano o godz. 7ej dnia 22 stan jego był 757·1 millim., termometru —15·5 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 23go grudnia: Ś. Wiktoryi p. m.

Od Administracyi „Czasu“

Na teatr polski w Poznaniu złożył J. Ł. za pośrednictwem Dra F. Cesznaka 10 złr.

Na kościół katolicki w Irkucku złożyli: X. M. Rozmus 2 złr., Kielanowska 5 złr., M. H. S. 1 złr.

Dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków złożył H. Kastory 4 złr.

Dla zostającego w nędzy B. Z. Stęczyńskiego nadesłał A. Sozański 10 złr.

Teatr.

(„Korespondencya miłosna“, komedya w 3 aktach pp. Najac i Hennequin, przekład J. Awiwa).

Pisarze francuscy korzystają z każdego przedmiotu, jaki im się pod rękę nawinie, aby na tle jego ułożyć komedyę. Sardou korzystał z ćwiartki papieru i osnuł na niej utwór, który pozostanie na zawsze wzorem eleganckiej, lekkiej i dowcipnej komedyi. Ale od *Cwiartki papieru* aż do chwili dzisiejszej, czasy znacznie się zmieniły, delikatna przyzwoita a wesoła komedya nie zawsze znajduje posłuchanie, publiczność francuska szuka dziś wrażeń w teatrze wynikających nie z rozbioru uczuć lub literackiej wartości, ale wrażeń potężnie działających na zmysły. W tej mierze fabryka pp. Najac i Hennequin'a posiada firmę ustaloną. Nie przebierają oni długo w wyborze przedmiotu, każda rzecz, na pozór najniewinniejsza, doskonałym jest dla nich pretekstem, aby tylko publiczność ubawić a nie dać jej czasu do myślenia. Stworzyli też odrębny rodzaj komedyi, w której wrzawa, ruch, gestykulacya są głównemi zaletami, a która żywo bawi, rozwesela, a ostatecznie w najlepszym razie próżnię po sobie zostawia. *Korespondencya miłosna* nie ustępuje w niczem poprzednim utworom tychże autorów. Ta sama werwa, ten sam humor, ta sama śmiałość wówienia wszystkiego i nazywanie każdej rzeczy właściwem imieniem, jednem słowem, komedya pełna zuchwalstwa w szczegółach, bez głębszej myśli, obliczona tylko na ubawienie widza. Że im się to wybornie zawsze udaje, dowodem tego sobotnie przedstawienie; publiczność ciągle się śmiała i dawno nie pamiętamy takiego ożywienia w teatrze. Prawda, że i gra artystów była tym razem o wiele lepszą jak w *Przygodach w Podróży*. Najlepiej grał p. Szymański; gra jego była nawet całkiem oryginalną, nową. Artysta, pomimo że przedstawiał wiele już podobnych postaci, w *Korespondencyi* stworzył odrębny i bardzo zabawny typ. Pan Wojdałowicz był nadzwyczaj komicznym a przecież ani na chwilę nie popadł w przesadę. Nie mniejsze uznanie należy się i p. Sobiesławowi, który rolę malarza odegrał z lekkością i swobodnie. P. Galasiewicz małą rolę portyera odegrał zupełnie dobrze.

Mniej nas zadowolniły role kobiece z wyjątkiem pani Lüde, która umie każdą rolę grą swą ożywić i dobrze wyzyskać. Chwalebne też są postępy tej uzdolnionej artystki. Panna Stachowiczówna której nigdy nie odmawiamy zasłużonych pochwał, grą swą nie zbyt korzystne wywarła wrażenie. Była znowu bladą, beztonną, nie znać było ani usiłowania, ani starania, aby trudności przezwyciężyć. Wierzymy, że chwilowa zapewne apatya, jaką widzimy już po raz drugi w p. Stachowiczównie, przeminie i że ujrzymy ją znowu tak pięknie grającą jak w *Doktorze Kausie* albo w *Tajemnicach ludu*, tego żądać musimy od obiecującej ale przecież początkującej aktorki. P. Ostrowska widocznie szczerze pracuje. W sobotę wzięła rolę zbyt dramatycznie, mijając się zupełnie z intencyą autorów. W każdym razie widzimy w grze p. Ostrowskiej wiele staranności i poszanowania sztuki, a jak na początkującą artystkę jest to już wiele.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Tygodnik finansowy.

Dążność do zwyżki przybiera na giełdzie wiedeńskiej coraz szersze rozmiary. Że ją sama tylko wywołuje spekulacya, bez udziału pozagiełdowej publiczności pragnącej ulokować swe kapitały, wynika ztąd, że głównym celem obecnego ruchu jest podniesienie kursu samych papierów spekulacyjnych. Zwyżka w kursie rent postępuje leniwo tylko za ogólnym kierunkiem giełdowym i objawia się tylko w przyroście drobnych ułamków do poprzedniego kursu.

Ruch spekulacyjny opiera się głównie na spodziewanym silnym rozwoju przedsiębiorstw górniczych, skutkiem czego wzrasta nagle kurs wszystkich instytucyj finansowych, które w przedsiębiorstwach tych mają udziały. Że zamówienia w tej gałęzi przemysłowej się mnożą, jest rzeczą niewątpliwą, zdaje się jednak; że nie przechodzą granic konsumcyi miejscowej, która wprawdzie do polepszenia dotychczasowego smutnego losu tych przedsiębiorstw przyczynić się może, ale żeby nagle podnieść miała ich dywidendy do znacznej wysokości, wątpimy, tembardziej, że znaleść się w tej mierze mogą znaczne przeszkody w podwyższeniu ceny węgli i żywności podwyższającem koszta exploatacyi.

W rzędzie akcyj kolejowych, nagłe podwyższanie akcyi kolei państwowej zdaje się polegać na nadziei zysków, jakie z czasem odnieść może na połączeniu sieci kolei żelaznych austryackich a w szczególności własnej jej linii z kolejami półwyspu bałkańskiego. Przeniesienie Dyrekcyi przedsiębiorstwa kolei tureckich do Wiednia, zdaje się w tej mierze obudzać nadzieje przesadne, które giełda na wszelki przypadek za wcześnie eskontuje, bo z powodu trudności jakie dotąd czynią

---

myskiej i łuckiej na początku XVIII wieku, przeszedł jej koleje w czasach porozbiorowych i zebrał wszystkie akta martyrologii z czasów Katarzyny, Mikołaja i Aleksandra II.

Zapisujemy tu tylko pojawienie się tego dzieła, postaraliśmy się bowiem o wyczerpujący rozbiór pracy X. Likowskiego w połączeniu z tem, co wyszło o sprawach kościelnych i politycznych na Rusi, o stosunku dwóch obrządków i dwóch narodowości wyszło z pod pióra pisarzy rusińskich.

Nowością ostatniego tygodnia, przy której zatrzymać się warto, jest książka*) samym tytułem zaciekawiająca, a wychodząca z pod pióra, które rzadko się przypomina, ale które zdradza poglądy oparte na wyrobionym systemacie filozoficzno-politycznym.

Przed kilkunastu laty pojawiło się dzieło p. t. „Szkic dwuwiekowej polityki polskiego narodu“. Dzieło przeszło niepostrzeżenie, a jednak odznaczało się taką nowością sądów często trafnych, niekiedy przesadnych i paradoksalnych, że mogło było wzbudzić wielką burzę. Autor poddając bolesnej krytyce nasze polityczne działanie i zbrojne porywy, nie tylko nie szczędził narodowi gorzkich prawd, ale zdradzał tendencye, czy sympatye nie zupełnie licujące z zasadami katolickiemi i konserwatywnemi, z jakich wychodził.

Miał słuszność, gdy jeden z pierwszych odważył się twierdzić, iż konfederacya barska choć bohaterska była bardzo niepolityczną i przyspieszyła rozbiór kraju. Miał dalej słuszność, gdy krytykował retoryczne popisy twórców konstytucyi 3go maja, kiedy nie należało tracić czasu, ale spiesznie zabierać się do ratunku. Równą odznaczał się trafnością w ocenieniu wielu działań spiskowych i rewolucyjnych wybuchów w epoce porozbiorowej; wyprzedził on późniejszych pisarzy w ocenieniu sądu sejmowego, jako aktu, który prowadził wprost do rewolucyi. Niestety, autor poglądu na dwuwiekową politykę polskiego narodu nie uchronił się od jednostronności i przesady, która tak często u nas towarzyszy odwadze cywilnej. A szkoda, że pisarz samodzielny w książce swej pomięszał zdania pełne trzeźwości z jakimś chorobliwym optymizmem w ocenieniu polityki rosyjskiej wobec Polski. Tem bardziej zadziwiały nas i raziły te miejsca natchnione jakiemś dziwnem złudzeniem, że zresztą dzieło było owocem głębszego myślenia, że autor sądził wypadki nie tylko według ich skutków, ale ze stanowiska zasad.

Z przyjemnością widzimy, że autor pomienionego dzieła wyleczył się z dawnych swych sympatyj i złudzeń, że nie upatruje już w Rosyi jakiegoś palladium konserwatyzmu europejskiego, że mniej surowy w sądzie o własnym narodzie ocenia należycie wartość brutalnej reakcyi.

Przekonywa nas o tem niejeden rozdział nowej pracy tego samego autora. Rzecz, którą traktuje, wkracza w zakres nauk polityczno-społecznych i historyi, ale autor ma silną podstawę w wyrobionych i ugruntowanych zasadach religijno-filozoficznych. Jest wielu u nas ludzi, którzy sądząc rzeczy i wypadki po skutkach, utylitaryzm biorą za konserwatyzm, naukę doświadczenia za zasady. Ponieważ się nie udało, więc było złem, mówią oni, a nie dlatego, że ze złego płynęło źródła. W wyborze dróg i kierunków, sztandarów i barw przeważa także u nas ten powierzchowny, utylitarny konserwatyzm, który dlatego często się myli, że sądzi rzeczy *a posteriori*, indukcyjną, że tak powiemy metodą, a obce mu są zasady, które naprzód w każdem położeniu wskazują co dobre, a co złe. Do rzędu takich konserwatystów nie należy autor traktatu „O reakcyi i Socyalizmie“. Znać, że to umysł filozoficznie usposobiony, że przyswoił sobie kierunek De Maistra, Donoso Cortesa i Balmesa, że w historyi widzi coś więcej, niż związek faktów, ale śledzi w niej dróg ducha ludzkiego i planów Opatrzności.

Rzecz, którą teraz podaje do druku napisał przed laty, lecz gdy zaginęła, na nowo ją rozwinął i do położenia obecnego zastósował.

Pierwsza część książki poświęcona definicyi reakcyi i rozróżnieniu różnych jej rodzajów w historyi. Definicya tego słowa rozmaicie pojmowanego trudna. Polityka pożyczyła tego słowa od patologii, bo jak bywają reakcye w chorobie u jednostek, tak następują reakcye w chorobach narodów i ludzkości. Jest to zresztą konieczne prawo w świecie fizycznym i moralnym objawiające się, bo wszystko na tej ziemi ulega ruchowi przypominającemu przypływ i odpływ morza; rozwój ludzkości ktoś porównywał do wstęgi spiralnie wijącej się w górę, choć postęp jej ciągły jednak nie idzie on po linii prostopadłej, lecz kręci się w pewnem kole. Zgoła tysiące podobnych definicyj możnaby dorzucić do tych, które stawia autor, ale przyjmijmy ostatnią, najbardziej rozpowszechnioną, polityczną, a która się streszcza w dwóch słowach: reakcya jest antitezą rewolucyi. Lecz też jak rewolucya do rewolucyi niepodobna, tak bywają różnego gatunku reakcye.

Przeglądowi historycznemu różnych reakcyj poświęcona pierwsza część pracy. Autor zestawia tu cztery epoki reakcyi katolicko-jezuickiej przeciw reformacyi; monarchicznej we Francyi przeciw partykularyzmowi feudalno-mieszczańskiemu, metternichosko-burbońskiej przeciw liberalizmowi i karbonaryzmowi, francusko-austryackiej (1848—1859) przeciw radykalizmowi i socyalizmowi.

W przeglądzie historycznym sięga jednak dalej i przeprowadza nas przez różne kraje. Ocenia należycie działanie siły i jej nadużycia, oraz ujemne tylko skutki z jej działania, gdy nie wychodzi z wyższych zasad. W sądach historycznych autor rozwija wielką znajomość dziejów i idzie pewnym torem zdrowych zasad. Po większej części zgodzić się możemy na to, co mówi o płonnych, zgubnych lub zbawiennych reakcyach. Te ostatnie, wyjątkowe w dziejach, upatruje w połączeniu trzech czynników Kościoła, państwa i społeczeństwa. Ale też połączenie razem tych czynników należy do rzędu fenomenów, a gdy harmonia tych czynników nastaje, reakcya staje się zbyteczną, bo ruch przeciwny sam z siebie upada.

W drugiej części dzieła przechodzi autor niebezpieczeństwo obecnej doby, socyalizm. Przedstawia jego początki i przyczyny, streszcza teorye, a wykazując, że sama reakcya siły, państwa nie wystarczy, pragnie pomocy Kościoła i współudziału społeczeństwa, zgoła reakcyi duchowej, moralnej. Potrzebaby tu niejedno usunąć, co doprowadziło do dzisiejszego stanu, w niejednem się cofnąć do dawnego porządku, a złe zatamować u źródła. Między innemi autor przemawia za przywróceniem organizacyi cechów, o czem podobno i ks. Bismark już myśli. Tylko, że instytucye, które były w dawnym porządku dobre i równowagę zapewniające nie dadzą się wskrzesić w tej samej formie, bo świat poszedł ekonomicznie i społecznie inną drogę i odmienne stworzył warunki. Jeden tylko Kościół zawsze niezmienny, zawsze ma te same leki i te same balsamy na wszystkie niemoce i niedole społeczności ludzkiej. Autor zgodnie z pisarzami katolickimi przyczyny powstania socyalizmu szuka w fałszywym liberalizmie, w bezwzględności kapitału, w przewadze średniego stanu, w fałszywych teoryach ekonomicznych, w rozerwaniu węzłów patryarchalnych, w odsunięciu wpływu religii i miłosnego pośrednictwa Kościoła. Konkluzye ztąd jasne, reakcyi moralnej, chrześciańskiej. Jedna nam się tylko wydaje wątpliwą jakiejś masoneryi chrześciańskiej, którą autor doradza.

Oto główna osnowa książki, która ma tę zaletę, że budzi do myślenia, że rzeczy powierzchu nie ocenia, a choć się trzyma zasad nie nowych, bo z odwiecznej płynących prawdy wiele nowych nasuwa uwag. Jasny i ożywiony wykład dodaje powabu tej pracy.

*) *O Reakcyi i Socyalizmie* przez autora Szkicu dwu-wiekowej polityki polskiego narodu. Nakładem autora, w Krakowie, w drukarni Anczyca, 1879 r. str. 247.

Serbia i Bulgaria, widoki te odwlec się mogą do bardzo dalekiego czasu.

Spekulacya zdaje się znać dobrze wszystkie ujemne strony dążności, jaką zainaugurowała, a najlepszym dowodem tego, jest okoliczność, że w świeżo ubiegłym tygodniu próbowała już zrealizować dotychczasowe zyski. Jest to zwykle początkiem końca i wnosićby z tąd można o zachwianiu się tej pewności, jaką spekulacya dotąd okazywała.

Główne zmiany w kursach były następujące: Kurs renty papierowej podniósł się z 68.70 na 68.95, złotej austryackiej z 80.85 na 81.20, węgierskiej z 95.90 na 96.87. Kurs akcyj zakładu kredytowego austryackiego podniósł się z 278.80 na 289, węgierskiego z 261 na 267.25; kurs akcyj kolei żelaznej państwowej z 267.50 na 274, kolei Karola Ludwika z 241.50 na 244.25. Dwudziesto-frankówki, za które w poprzedzającym tygodniu płacono po 9.31, kupowano w świeżo ubiegłym po 9.31½.

Wiedeń, d. 19 grudnia. (*N. fr. Fr.*) Usposobienie na targu zbożowym nie ustaliło się dotąd; o gotowy towar mało zawierano interesów, w tranzakcyach na późniejsze terminy ruch słaby. Płacono za 100 kilo pszenicy z odstawą na wiosnę 14 złr. 60 do 14 złr. 65 c., za 100 k. owsa z odstawą na wiosnę 7 złr. 80 c. do 7 złr. 85 c.

Wrocław, d. 19 grudnia. Płacono za 100 k. starej pszenicy 22.10 marek, za 100 k. żyta 17 marek. Za towar wyborowy w obu rodzajach zboża więcej; za 100 k. owsa 13.80 mrk., za 100 k. rzepaku 22.75 mrk., za 100 litrów stustopniowych = 10.000° Trallesa 61 marek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 grudnia. W Senacie interpelował Paris z prawicy o uchwałę Rady municypalnej paryskiej z dnia 17 bm. tyczącą się wykreślenia budżetu wyznań i pytał, czy uchwała ta jest legalną. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że zniewoli Radę municypalną jak i innych do szanowania ustaw. Pomieniona Rada niewłaściwie przekroczyła swoje atrybucye. Minister uznał jej uchwałę za nieważną, wyrażając to życzenie. W Izbie deputowanych zarzucał Raynal (radykalista) ministrowi wojny, że nie zarządził śledztwa dyscyplinarnego przeciw senatorowi Carayon Latour, który jest podpułkownikiem w armii territoryalnej (w landwerze) i uczestniczył w manifestacyi legitymistycznej. Minister odpowiedział, że się poddał zdaniu komisyi śledczej, poczem opuścił salę. Pogłoska obiega, że minister wojny udał się zaraz do prezydenta Grévy, aby się podać do dymisyi. Wszystkie dzienniki potwierdzają, że cały gabinet poda się zbiorowo do dymisyi i że Freycinet będzie miał polecone złożyć nowy gabinet. Ministrowie zbiorą się jutro u Waddingtona na naradę.

Paryż 20 grudnia. Interpelacya Raynala w Izbie wywołała burzę. Pytał on, czy minister wojny zawiesi w służbie podpułkownika armii territoryalnej Carayon-Latour, który podpisał adres do hr. Chamborda. Minister Gresley odparł: Komisya śledcza uwolniła Latoura, niemożemy karać go. Keller rzekł, iż oficer armii territoryalnej jest po za służbą niezawisłym politycznie. Tirard żąda to zdanie w imieniu rządu, przeciw czemu prawica protestowała. Przerwano mówcom, co Gambetta naganił. W końcu Izba przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

Paryż 20 grudnia. Senat odrzucił 141 głosami przeciw 129 poprawkę względem przywrócenia płacy biskupów w dotychczasowej wysokości. Poczem cały budżet został przyjęty zgodnie z uchwałami Izby deputowanych i na tem sesya została zamkniętą.

Paryż 20 grudnia. Freycinet rozpoczął już układy z kilkunastu członkami radykalnymi lewicy o przyjęcie tek ministeryalnych. Gambetta popiera to rokowania. Brisson odmówił przyjęcia oferowanej mu teki, gdyż Freycinet jest przeciwnym powszechnej amnestyi. Wyjście z gabinetu kilku teraźniejszych jego członków jest prawdopodobne.

Rzym 20 grudnia. Izba obradowała nad przedłużeniem traktatów handlowych z Anglią, Francyą, Szwajcaryą, Belgią i Niemcami i przystąpiła do obrad szczegółowych nad traktatem z Niemcami. Visconti-Venosta zapowiedział interpelacyę o polityce zagranicznej.

Londyn 19 grudnia. Dziś odbyła się rada ministrów, na której rozbierano depesze obecne w Afganistanie. Bióro Reutera donosi z Kalkuty: Jenerał Gough wyruszył z Dżagdalaku i posuwa się na Kabul. Związki z Goughiem przerwane zostały 18go. Tameczne plemiona nie stawiały oporu.

Petersburg 19 grudnia. *Agence russe* oświadcza, iż mylnym był telegram berliński ogłoszony i komentowany w dziennikach rosyjskich, który jakoby z upoważnionego źródła donosił, że mocarstwa nie są skłonne do zgodzenia się na wezwanie gabinetu rosyjskiego, aby przystąpić do nacisku na korzyść Czarnogóry. Owszem, mocarstwa poleciły swoim posłom w Konstantynopolu, aby wezwali Portę do załatwienia sporu z Czarnogórą, na którego pokojowem załagodzeniu jej samej najwięcej zależy. Gabinet rosyjski nie obstawał przy wysłaniu delegatów. Ajencya wyraża nadzieję, że wspólne, jeśli nie zbiorowe przedstawienia mocarstw osiągną cel pożądany, jakim jest zapobieżenie rozlewowi krwi. Lord Dufferin przybył tu i naradzał się z kanclerzem.

Petersburg 20 grudnia. *Journal de St Petersbourg* donosi: Wszystkie mocarstwa poczyniły żywe przedstawienia Porcie, aby warunki traktatu berlińskiego pod względem Gusini i Plawy nie pozostały dłużej martwą literą. Dalej pisze ten dziennik, że bezzasadnem jest twierdzenie *Daily Telegraph* o podróży nadzwyczajnego posła [illegible] do Europy o granicę Attreku. Rząd perski nie objawił żadnej zamiany zaprzeczania Rosyi prawa [illegible] wyprawy do ziemi Attreku, i nie myśli czynić tego i teraz.

Petersburg 20 grudnia. Donoszą urzędownie z Cannes 18-go: [illegible]

Konstantynopol 20 grudnia. Gdy Serbia nie okazuje się skłonną do wykonania artykułu 39 traktatu berlińskiego (o dobrach skarbowych kościelnych tureckich w territorium odstąpionem Serbii), przeto Porta zgłosiła się w tym względzie do mocarstw. Większa część tychże przedstawiła rządowi serbskiemu konieczność wyznaczenia spiesznie komisarza do komisyi mającej się zająć tą sprawą.

Konstantynopol 20 grudnia. W odpowiedzi na ostatni memoryał grecki, który ze względu na nowe odroczenie posiedzeń komisyi turecko-greckiej oznajmił, że jeśli komisarze tureccy nie przedstawią na najbliższem posiedzeniu stanowczego projektu rozgraniczenia, nowe zebranie się komisyi nie miałoby celu, wystosował wczoraj Sawas basza notę do komisarzów greckich. Tłumaczy on w tej nocie, że poprzednie odraczania dały się usprawiedliwić potrzeba rozpatrzenia się w memoryale greckim od dawna przygotowanym. Niemniej ostatnie propozycye greckie pod względem nowej linii wymagać będą niejakiego czasu; niepodobna przeto naznaczyć dnia przyszłego posiedzenia; starać się on jednak będzie, aby nastąpiło to wkrótce. Sawas kończące ubolewa, że zagrożono zerwaniem rokowań, powołuje się ponownie na pojednawczość i zaklina komisarzy greckich, aby nie dopuszczali ostateczności, które nie byłyby do usprawiedliwienia, ani też wypadłyby na dobre obu krajom.

Czterema głosami po nad ⅔ większości przyjętą została onegdaj ustawa wojskowa w Izbie deputowanych zgodnie z pierwotnem przedłożeniem rządowem. Głosowało 328 deputowanych, zatem nieobecnych było 25, a właściwie 23, (odliczając prezesa Izby i zmarłego hr. Barbo), a między nimi było 2 Polaków p. Hausner i hr. Dzieduszycki. Z głosujących było w ogóle 223 za, 105 przeciw ustawie, a zatem od środy przybyło w ogóle 24 głosów wnioskowi rządowemu; mówimy w ogóle, gdyż po szczególe rzecz się tak ma, iż 37 wiernokonstytucyjnych porzuciło opozycyę, a z tych 17 nie brało udziału w głosowaniu przedostatniem, reszta głosowała poprzednio „nie“. Dyskusya była bardzo żywa, a zabierali głos sami wiernokonstytucyjni, którzy sobie nawzajem różne powiedzieli grzeczności. Nawet podczas głosowania objawiali swój gniew rozmaitemi wykrzyknikami na tych ze swego obozu, którzy głosowali za ustawą. Kilkakrotnie prezes Izby musiał wzywać do spokoju i przypominać swobodę głosowania. Prawica zachowała się poważnie i z tej strony Izby nikt głosu nie zabrał.

Obie delegacye, austryacka i węgierska uchwaliły tymczasowy budżet wspólny na 2 miesiące r. p. Przed świętami obrad merytorycznych już nie będzie i obie te delegacye zbiorą się dopiero po Nowym Roku.

Sejm pruski odroczył się w sobotę do d. 8 stycznia.

Wobec życzeń pod względem rozbrojenia stopniowego objawionych przez ks. Bismarka tak w Belgii, jak w Holandyi, budżety wojskowe podwyższone zostały dla postawienia kraju w stanie lepszej obrony. Obrona tych krajów polega jedynie na neutralności, która jest zastrzeżoną traktatami; mimo tego chcą one się bronić w przypadku najścia ich, a zatem obawiają się takiego najścia, które w przypadku nowej wojny między Francyą a Niemcami mogłoby nastąpić. Znaczne siły zbrojne belgijskie i holenderskie byłyby w stanie przeszkodzić chwilowo inwazyi lub przechodowi wojsk obcych. W belgijskiej Izbie deputowanych lewica głosowała wbrew swemu zwyczajowi za powiększeniem budżetu wojny, lubo zwykła ona występować przeciw wydatkom militarnym, ale szło jej o utrzymanie gabinetu liberalnego. W Holandyi minister wojny Reuther wyświecał cały swój plan organizacyi armii i swojego systemu fortecznego. Jest on przeciwnym powszechnej służbie wojskowej, a zwolennikiem gwardyi narodowej. Budżet wojny uchwalony został na 20,600,000 zł., nie licząc powiększonego budżetu marynarki.

To co *Germania* pisała o dobrych układach rządu pruskiego z stolicą apostolską znajduje potwierdzenie w słowach ministra Puttkamera, które powtarza *Bayr Courrier*: Dziennik ten pisze, że jeden z członków centrum będąc u pomienionego ministra, usłyszał z ust jego: Powiedz pan swoim przyjaciołom, że układy nie są zerwane jak piszą dzienniki. Dr. Hübler bawi tu gdzie go czeka robota. A dalej dał poznać, że Hübler pojedzie do Wiednia, i jak się domyślają ma wziąść z sobą z Berlina nowe instrukcye.

O bytności hr. Szuwałowa w Warzinie rozmaite krążą jeszcze wnioski. Mówią, iż celem hr. Szuwałowa było wznowienie trójcesarskiego przymierza; że jednak ks. Bismark, aby żadnej w tej mierze nie pozostawić wątpliwości, zaprosił natychmiast lorda Dufferin, jak tylko otrzymał zapytanie ze strony rosyjskiego dyplomaty, że ten pragnie go odwiedzić. Co się zaś tyczy nagłego przyjazdu hr. Szuwałowa do Petersburga, rzecz się tak miała odbyć, iż on był przy cesarzowej w Cannes w chwili zamachu moskiewskiego i zaraz telegrafował do cesarza oświadczając, że w takiej chwili chciałby być użytecznym i przy boku monarchy, na co otrzymał wezwanie przybycia. W Wiedniu nie wierzą w zmianę polityki zewnętrznej ks. Gorczakowa, ale mniemają, że hr. Szuwałow przywiózł ze sobą skazówki, które skłonią Cara do pokojowej polityki.

Gabinet Waddingtona miał podać się do dymisyi, aby zreorganizowany stawić się w nowej postaci przed Izbami, gdy te ukończą ferye świąteczne. Freycinet ma objąć prezydencyę nowego gabinetu; Waddington pozostanie jako minister spraw zagranicznych, lecz mają niewrócić Leroyer, Lepère, Gresley, może nawet Say. Słusznie pisaliśmy, że wotum zaufania, jakie otrzymał gabinet było zwycięztwem Pyrrhusa. Radykaliści tak napierają na rząd, że jeśli ten nie zechce otworzyć drogi dla Clémenceau, będzie mu iał stać się dewolnem narzędziem w rękach Gambetty, który też na zmianę gabinetu miał przeważnie wpłynąć, lecz sam nie chce wziąść w nim jawnego udziału, godząc zawsze na posadę prezydenta Republiki. Paryska Rada miejska już się zabiera do utworzenia konwentu, bo oto zapadają w niej uchwały w sprawach zasadniczych, mianowicie chce ona zniesienia budżetu wyznań miasta Paryża. Możnaby się na to zgodzić, gdyby skarb zwrócił wszystkie dobra duchowne zabrane za pierwszej rewolucyi. Ministeryum unieważniło tę uchwałę Rady municypalnej.

Parlament angielski bywa zwykle zwoływanym w połowie lutego, będąc raz poraz odraczanym w ciągu jesieni i w styczniu. Tym razem *London Gazette* ogłasza manifest królowej zwołujący parlament na d. 5 lutego dla ważnych i naglących spraw. Zwołanie to uchwalonem było na radzie ministrów w Windsorze pod przewodnictwem królowej i zapewne ważnemi temi sprawami są sprawy Afganistanu i inne.

Wszystkie parlamenty mają już ferye świąteczne i zbiorą się w styczniu na nowo po większéj części, aby ukończyć uchwalanie budżetów. We wszystkich zaś parlamentach prócz angielskiego przyszła lub przyjdzie na stół sprawa zapobieżenia niedostatkowi, który się objawia w wielu prowincyach Austryi, Prus, Francyi i Włoch.

Śledztwo w sprawie zamachu w Moskwie jest w pełnym toku. Aresztowano mnóstwo osób. Żadnego jednak stanowczego rezultatu dotychczas, jak się zdaje, nie osiągnięto. Przynajmniéj donoszą dzienniki, że byłych mieszkańców owego domku, z którego przeprowadzono minę pod koléj, nietylko nieujęto, ale nawet najmniejszego ich śladu niezdołano dotychczas wykryć. Zresztą całe śledztwo jest otoczone wielką tajemnicą, tak, że dzienniki żadnych bliższych szczegółów o nim nie podają. Tymczasem zaś cała prasa rozprawia szeroko o ujemnych stronach policyi rosyjskiéj, dochodząc jednogłośnie do wniosku, że teraźniejsza policya jest do niczego.

W Petersburgu krążą wieści, że Car ma wkrótce zwołać komisyę celem zbadania kwestyj reform administracyjnych. Jakie to będą reformy? nikt nie mówi jasno, powiadając tylko, że będą „ważne“ i że wejdą w życie wraz z obchodem 25-lecia wstąpienia na tron Cara, a więc 18go lutego (2go marca) r. b. Obiegają też pogłoski, że jen. Drenteln ma się podać do dymisyi.

W sprawie ugody Turcyi z Grecyą rozstrzygnięcie nie zbliża się ani o krok do kresu, tylko forma motywów zwłoki zmienia się. Dziś Sawas basza uważa bliskie zebranie się konferencyi dla tego za możebne, że podane przez Greków ostatnie memorandum wymaga rozległych studyów lokalnych.

Potwierdza się, że Chilijczycy zdobyli port peruwiański Iquique; załoga dostała się do niewoli. Także pobili Chilijczycy d. 21 listopada wojska peruwiańskie i boliwijskie w sile 11,000 i zabrali im działa, a wreszcie jeden z okrętów chilijskich zabrał bez wystrzału okręt peruwiański „Pilcowayo“ w obliczu całej flotylli peruwiańskiej.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 22 grudnia. Delegacya węgierska przyjęła jednogłośnie przedłożenie o tymczasowym budżecie wspólnym na pierwsze dwa miesiące r. p. według wniosku połączonych wydziałów i po oświadczeniu prezesa gabinetu, że ustawa wojskowa otrzymała już sankcyę cesarską.

Paryż 21 grudnia. Wszyscy ministrowie podpisali u Waddingtona podanie się do dymisyi, i przesłali je prezydentowi Grévy. Freycinet ma powierzone sobie złożenie nowego gabinetu. Mówią, że dymisya ministrów nie wcześniej będzie ogłoszoną w *Journal officiel*, dopóki nowy gabinet nie zostanie złożonym. W Wersalu wybrany został deputowanym umiarkowany republikanin Maze przeciw radykaliście Buffenoir a w Orange Gent przeciw Humbertowi. (Gent był deputowanym, lecz mianowany gubernatorem Martiniki, musiał złożyć mandat, wszelako odwołany z posady swej, zanim ją zajął, musiał drugi raz poddać się wyborowi. *Red.*).

Rzym 21 grudnia. Izba uchwaliła przedłożenie rządowe upoważniające rząd do przyspieszenia robót publicznych w wysokości 12 milionów franków i uchwaliła tymczasowy pobór podatków na miesiące styczeń i luty, poczem odroczyła się do 19 stycznia.

Londyn 21 grudnia. Rząd otrzymał następujące doniesienie z Kalkutty: Jenerał Roberts posiada oprócz 23 dział angielskich, wiele innych dział rozmaitego rodzaju zdobytych w ciągu wojny oraz wielkie zapasy amunicyi. Okopane stanowisko daje się bronić łatwo 2500 ludźmi a wtedy 5000 ludzi byłoby do użycia w działaniu zaczepnem. Siły Brighta między Dżumrodem a Dżagdalakiem wynoszą 12,000 ludzi i 30 dział; ma on żywność na dwa miesiące. Jenerał Stewart w Kandaharze rozporządza 9000 ludźmi i 20 działami. Ogół sił stojących w polu wynosi 45,000 ludzi i 160 dział. Rząd poczytuje te siły za zupełnie dostateczne w obecnych okolicznościach.

Londyn 21 grudnia. Podczas demonstracyi konserwatywnej w Leeds miał Northcote mowę, i w niej stawiał porównanie między liberalnymi ministrami, którzy przemawiali na korzyść Danii i Polski, lecz nic nie robili, a ministrami konserwatywnymi, którzy przekonali świat, że Anglia gdy głos zabiera, umie nadać im nacisk. Rząd wszystko uczynił, aby zapewnić sobie powodzenie w Afganistanie; nic on nie tai. Ostatnie wypadki nie zmieniły zasad, na jakich polega traktat z Gundamaku.

Londyn 21 grudnia. Na wczorajszem zebraniu konserwatywnem w Leeds oświadczył Bourke między innemi: Anglia nie ma żadnych zatargów z którymkolwiek państwem europejskiem, owszem życzy sobie i pragnie, aby także z Rosyą utrzymywać dobre stosunki. Mowca jest zdania, że zatargi z Rosyą spowodowane zostały głównie przez ambitne, bezwzględne stronnictwa, nie zaś przez Cesarza i jego rozumnych mężów stanu. Ci ostatni wiedzą, że Anglia pragnie pokoju i że nie jest przeciwną prawowitemu rozwojowi handlu i pomyślności Rosyi, oraz że Anglia z radością powitałaby uchylenie wewnętrznych trudności, jakie Rosya u siebie napotyka. Anglia nie ma żadnej sympatyi z mordercami, z tymi, którzy chcą zniszczyć podstawy porządku i ustaw. Polityka Beaconsfielda sprowadzi pokój, wolność i pomyślność na całym swiecie.

Captown 2 grudnia. Warownia dowódzcy Kafrów Seconoeni zdobyta; nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Kalkuta 21 grudnia. Jenerał Gough posuwa się w 1400 ludzi i 4 dział na Kabul, po drodze zabiera z sobą w Lataband 700 ludzi dwa działa.

Kursa. — Wiedeń 22 grudnia, godz. 9 m. po poł. Renta papierowa 68·85. — Renta srebrna 70·20. — Renta złota 81·10. — Losy z r. 1860 130·75. — Akcye Banku Narodowego 836·—. — Akcye kredytowe 287·25. — Londyn 116·85. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31. — Lombardy 80 50. — Losy z roku 1864 167·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 244 60. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 145·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 133·50. — Anglo-Bank 142·30. Obligacye indemn. galic. 96·—. — Losy prem.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 Grudnia.

	płacą	żądają
Tabla papierowa rosyjska za 100 rs.	131 —	132 —
Rubel srebrny okrągłowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	96 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 50	97 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	87 75	89 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	94 75	96 —
6% listy „ banku hipot.	98 75	100 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	101 —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98	100 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 50	97 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	86 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	243 —	245 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	145 —	147 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	272 —	280 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	27 —	28 50

we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżą. kuponu obliczonego do każdego w miarę terminu płatn. — rub. i kop.

Wiedeń 20 Grudnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 95	69 10
4⅕% „ srebrna	70 15	70 37
4% „ złota	81 20	81 35
½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 50	126 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	83 75	8[illegible] 25
4% „ 1860 „ 100 złr.	134 6[illegible]	135 —
„ 1864 „ 100 złr.	166 7[illegible]	167 —
„ 1864 „ 50 złr.	166 50	166 50
Losy Como-Rentes	28	30
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	92 —	93 —
Galicyjskie	96 —	96 25
Morawskie	103 75	103 75
Niższo-austryackie	104 75	105 25
Wyższo-austryackie	103 50	— —
Szląskie	96 50	— —
Styryjskie	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7%	85 —	85 50
Węgierskie	87 80	88 30
Węgier. z klauz. 1867	86 —	86 5
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	116 —	116 2
6% Renta węgierska złota	96 8	97 —
4½% „ „ (za Ostbahn)	74 60	74 7
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	14[illegible]	141 —
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	160	16[illegible]
„ austryackie 80	193 —	193 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	2[illegible]9	284 [illegible]5
„ „ węgierskie 200	267 2[illegible]	267 50
Depositen-Bank 200	231 7	232 75
Escompt-Gesell. niż. austr. 500	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600	836 —	838 —
Real-Credit-Bank 200	— —	— —
Unionbank 100	98	98 2[illegible]
Verkehrsbank ogólny 140	130 76	131 25
Wied. Bankverein 100	144 75	145 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	57 —	58 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	143 —	143 50
Aussig Töplitz 210	410 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525	592 —	59[illegible] —
Elżbiety 210 „ 5%	177 7[illegible]	178 2
Linz-Budweis 200	161 50	162 10
Salzburg-Tyrol 200	149 [illegible]	1[illegible]0
Ferdynanda Nordbahn 1050	2[illegible]08	2[illegible]12
Franciszka Józefa 200	157 75	15[illegible] 2[illegible]
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	244 25	244 7[illegible]
Koszycko-Oderberg. 200	114 5	115
Lwowsko-Czern.-Jassy 200	145 75	146 2
Nordwest austr. 200	145 25	145 7
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	104 25	104 7[illegible]
Rudolfa 200	43 50	44 —
Siedmiogrodzkie I. 200	110 75	111 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	274 —	274 50
Südbahn (Lombardy) 200	79 50	80 —
Süd-nord. Verb. (Fer.) 210	111 75	112 —
Theissbahn (Cisańska) 200	212 —	212 50
Tramway Wiedeń. 170	206 25	206 75
„ nowe 70	45 —	46 —
Węg. gal. Łupkowska 200	115 75	16 25
„ Nord-Ost 200	133 50	134 —
„ Westb. Stuhlw. 200	133 —	133 50
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90	99 —	99 50
Liesing. browaru 100	51 —	51 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	98 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	118 —	118 25
5% „ „ papier. 33 lat	100 25	100 70
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	97 50	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	97 60	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	88 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 5	— —
5% „ „ nowe 37 lat	95 50	— —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	99 40	99 80
6% „ „ Włość.	101 25	101 7
5½% Hipot. Morawskie. 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	100 60	101 25
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 2	
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 50	95 —
5½% „ Boden Credit-Institut	100 25	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	8[illegible] 50	81 7[illegible]
Alföld-Fiume 200	83 80	84 2[illegible]
„ „ Em. 1874 200	82 50	83 —
Donau-Dampfsch. 300	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 75	106 25
„ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	88 —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	96 —	96 25
„ Em. 1862 300	95 30	95 8
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 50	9[illegible] —
„ Em. 1870 200	93 —	93 50
„ 1872 200	96 2	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200	94 25	94 50
Eperies-Tarn. węg. części 300 5%	79 40	79 70
Ferdyn.-Nordb. w. bon. 4½%	104 —	104 25
„ wal. austr.	100 —	101 —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	106 30	106 80
„ poż. 14 milion. 1873	107 —	107 25
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 50	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 300	95 80	96 20
„ Em. 1872 200	93 75	94 25
Fünfkirchen-Bárcser 200	91 50	92 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 50	103 —
„ II „ 1867 300	101 50	101 75
„ III „ 1871 300	101 25	101 75
„ IV „ 1872 300	— —	— —
Glognitzerbahn na moz. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 300 złr. 5%	81 50	81 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 4½%	85 40	85 7[illegible]
„ II „ 1867 300 5%	88 25	88 75
„ III „ 1868 300	82 —	82 [illegible]0
„ IV „ 1872 300	78 50	79 —
Morawskiej Gränzbahn 200	76 80	77 10
Neuburg Mariazell 200	76 —	76 50
Nordwestb. austr. 200	96 75	97 —
„ Lit B. 200	92 25	92 50
„ Em. 1874 200	11[illegible] —	— —
Pragsko-Dux 150 bez%	— —	51 —
„ Em. 1872 150	— —	51 —
Rudolfa 300 5%	88 2[illegible]	89 7[illegible]
„ Em. 1869 300	86 75	87 —
„ Em. 1872 300	86 4[illegible]	86 7
„ Salzkam. gut. zł. 200	102 —	102 50
Siedmiogrodzkiej I 200	74 50	75 —
Staatseisenbahn fr. 500 3%	168 —	— —
„ Em. 1874 500	163 —	164 —
„ Em. I 200 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	116 —	116 30
„ 200 złr. 5%	115 75	116 25
Südnordd. Verbind. 100 4½%	92 25	92 7[illegible]
„ II Em. 5%	91 5[illegible]	— —
„ III „	86 70	87 10
„ Em. 1875	103 50	— —
Theissb.-Gesell.	92 —	93 —
Węg. gal. Łupkow. 200	78 30	79 20
„ II Em. 200	74 75	77 [illegible]
„ Nordost 300	77 40	77 75
„ złotem 200	91 50	92 —
„ Westbahn 200	81 —	82 —
„ Em. 1874 200	78 75	79 60
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	119 —	119 25
„ Węgierskie „ 100	107 50	108 —
3% „ Tureckie fr. 400	16 20	16 5[illegible]
Kredytowe złr. 100	178 75	179 25
Clary 42	39 —	39 50
4% Dunaj-Dampfsch. złr. 105	106 75	107 25
Insprucka 20	27 25	27 10
Keglewicha 10%	17 —	18 —
Krakowskie 20	20 —	20 30
Ofner (miasta Budy) 40	38 50	39 50
Palffy 42	39 —	39 50
Rudolfa 10%	18 —	18 50
Salma 42	— —	63 —
Salzburgskie 20	23 —	23 50
St. Genois 42	44 50	45 50
Stanisławowskie 20	27 50	27 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	— —
4% „ 50	63 —	— —
Waldsteina 21	32 75	33 25
Windischgrätza 21	36 25	36 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 55
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 61	9 63
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Listy tureckie złote	10 60	10 62
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 85
Ruble papierowy za 100	121 [illegible]0	122 —

Lwów 20 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 —	278 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	94 86	95 85
4% „ „ „	88 75	89 75
5% „ „ „ 37-letnie	94 85	95 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	98 85	99 85
6% „ „ „ włościań. gal.	100 —	— —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	95 75	96 75
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —
Rubel rosyjski papierowy	1 20	1 22
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 18 Grudnia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne I seryi	—	—	—	—
4% „ „ II „	—	—	99	75
kupon	—		195	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	95	25
kupon	—		[illegible]	45
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	10
kupon	—		—	18
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	—	—	—	—
„ „ Bydgoskiej	—	—	—	—
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	—	—	—	—
5% „ „ „ 1866	—		—	

Nr. 13619.

DYREKCYA GŁÓWNA Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Obwieszczenie.

Zawiadamia się właścicieli Listów zastawnych seryi Iej z roku **1869**, iż w zastosowaniu się do art. **143** pr. z r. **1825**, oraz art. **27** pr. z r. **1869**, poczynając od dnia **10 (22)** grudnia b. r. dołączać się będzie do tychże Listów zastawnych kupony Iej zmiany przysposobione na przeciąg czasu od włącznie 1go półrocza **1880** roku, do włącznie 2go półrocza **1889** roku z nowemi talonami.

W tym celu z Listami zastawnemi, przy których znajdować się powinny właściwe talony, zgłaszać się należy do Wydziału Sprawdzania Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, albo nadesłać takowe przy korespondencyi za pośrednictwem poczty pod adresem: „Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Przy Listach zastawnych z odpowiedniemi talonami winna się znajdować deklaracya, datowana i podpisana własnoręcznie przez zgłaszającego się, z wyszczególnieniem w kolejnym porządku liter i numerów, jakiemi Listy zastawne i talony są opatrzone. Drukowane wzory deklaracyi każdemu zgłaszającemu się udzielane będą bezpłatnie we wszystkich Dyrekcyach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Przyjmowanie Listów zastawnych z talonami i z deklaracyami, od zgłaszających się osobiście interasantów odbywać się będzie codziennie (wyjąwszy dnia poniedziałkowego, oraz dni świątecznych i galowych) w godzinach od 10ej do 1ej z południa.

Na złożone Listy zastawne z talonami wydawany będzie dowód składu, wystawiony na imię osoby na deklaracyi podpisanej. Po upływie dni trzech, nie licząc w to dni poniedziałkowych i świątecznych, posiadacz dowodu zgłosić się winien z takowym do Dyrekcyi głównej po odbiór Listów zastawnych i dołączonych już arkuszy kuponów z nowemi talonami. Listy zastawne nieodebrane w ciągu dni najdalej 30tu od daty ich złożenia, przeniesione będą do depozytu Dyrekcyi Głównej na koszt składającego, podług przepisów o depozytach zachowawczych.

Nadsyłający pocztą Listy zastawne z talonami, powinien na wykazie przesyłających się listów, wypisać dokładny i czytelny adres miejsca, do którego i przez jaką stacyę pocztową Listy zastawne mają mu być zwrócone. Listy zastawne nadesłane za pośrednictwem poczty, tąż samą drogą zwrócone będą interesantom, wraz z dołączonemi kuponami, zaś opłata pocztowa za przesyłkę z asekuracyą, o ileby fundusz na to nie był złożonym, pokrytą zostanie z wartości kuponu czerwcowego **1880** r., który tym celem Dyrekcya Główna zrealizuje, a resztę wartości kuponu do przesyłki Listów zastawnych dołączy.

Objaśnia się wreszcie, że do Listów zastawnych na depozyt zachowawczy do Kasy głównej Towarzystwa złożonych, o ile przy nich znajdują się talony, Dyrekcya Główna sama, bez zgłaszania się osób interesowanych, arkusze kuponowe z talonami dołączyć poleci.

Warszawa dnia 7 (19) listopada 1879 r. (3211)

Prezes: Tajny Radca **Mengden**

p. o. Pisarza: **O. Mich.**

Do dzisiejszego Nru dołącza się Prospekt na pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet p. t. „**Bluszcz**". Wydawnictwo Michała Glücksberga, księgarza w Warszawie.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*